

Bezpłatny dodatek do „Drwęcy".

Rok III. Nowemiasto, dnia 20 lutego 1930. Nr. 7

Nie traćmy otuchy.

Życie płynie utartym szlakiem i bez względu na to, jaka jest sytuacja: lepsza, gorsza, czy też beznadziejna — spełniać musimy wszystkie nasze obowiązki i to nietylko bezpośrednio nas dotyczące, ale i obowiązki społeczne.

Z obecnej sytuacji gospodarczej tylko ci będą mogli wybrnąć zwycięsko, którzy z całem zrozumieniem istotnego stanu rzeczy zdobędą się na wysiłek, opłacony niejednokrotnie może nawet wielkiemi ofiarami.

Rolnictwo jest w ciężkiej sytuacji, lecz mimo to jedynie ono tylko może uratować i siebie i całą gospodarkę państwową.

Opuszczenie rąk, rezygnowanie z walki, nie odwróci grożącego niebezpieczeństwa, a tylko z sytuacji złej popchnie nas do gorszej. Że jest źle, dużo w tem naszej winy, a więc i obowiązkiem nas wszystkich jest zło odwrócić i wynaleźć taką drogę, któraby zapewniała lepszą przyszłość.

Groźnym jest objaw rezygnacji; tu i ówdzie spotykamy się z nawoływaniem do zmniejszenia produkcji rolnej. Możeby to i było ratunkiem, lecz tylko dla niektórych i to na krótki czas. Zapominać nam jednak nie wolno, że Polska ma trwać wieki i wszystkim obywatelom zapewnić normalny i dostatni byt.

Rolnicy w pierwszym rzędzie do tej walki muszą stanąć. Dlatego też nie w rozpaczy, lecz z mocnem postanowieniem wytrwania i ponoszenia ofiar trzeba stanąć do pracy.

Zaniechanie doskonalenia pracy na naszym warsztacie rolnym — równoznaczne jest z grzebaniem własnemi rękami grobu dla siebie. Tak czy owak musimy swój zagon ojczysty uprawić, obsiać i płody jego sprzątnąć. Ziemia nasza rodzić nie przestała i nie przestanie; wzywa ona nas do obsłużenie jej, ale obsłużenia takiego, któreby dało nam możność wyzyskania tych niezmierzonych bogactw, jakie w nas samych tkwią. Ziemi nie porzucimy, bośmy się z nią mocno zrośli i w niej jedyny trwały byt widzimy, przeto mimo wszelkich przeciwności przystąpimy do pracy na roli i nic nas nie powstrzyma przed spełnieniem swych obowiązków względem naszej ziemi — rodzicielki. Idzie więc tylko o to, by teraz pracę swą na roli spełnić z wysiłkiem, zapewniającym choćby najmniejszą korzyść za poniesione trudy. Przestańmy już roztrząsać, gdzie, kto i jak zawinił, a weźmy się do pracy, pracy o wiele trudniejszej niż nam się powszechnie zdaje. Warunki obecne tak się złożyły, że praca ta wymaga daleko większego, lepszego niż dawniej wniknięcia w zdolności twórcze nas samych i naszego warsztatu. Gdy w latach normalnych przeoczenia i błędy w gospodarowaniu mało odczuwaliśmy, teraz może być wprost odwrotnie i nie wolno nam dzisiaj popełnić choćby jednego błędu, bo się zbyt boleśnie zemścić może.

Podstawą naszego planu prac powinno być przewidywanie jak najgorszych warunków, by i w tych niepomyślnych warunkach praca nasza okazała się pożyteczną i korzystną. Wykorzystać winniśmy wszystkie najdrobniejsze nawet okoliczności, gdyż one najczęściej decydują o powodzeniu naszych usiłowań.

Wiosna zbliża się, już tylko patrzeć, jak skowronki słońce witać będą. Widzę już niejednego gospodarza, zaglądającego do spichlerza i różnych zakamarków, by zbadać, jak to ziarno do siewu i pług do pracy wygląda; już konia zaczyna potrochu lepiej żywić, by w wiosennej pracy nie ustał, otucha go wtedy ogarnia i zapomina, że za żyto dają tylko 9 zł. Taka jest natura naszego polskiego rolnika. O czarnym chlebie i krynicznej wodzie, boso za pługiem będzie dreptał, ale w pracy nie ustanie tak, jak w niej nie ustawał, orząc swój zagon pod gradem kul podczas zawieruchy wojennej, kiedy to wspólnie z koniem do pługa się za-

prządał. Tak mu przyrodzenie rolnika robić kazało, a gdy na pomoc zawezwie rozum zdrowy i doświadczenie, praca ofiarna plon wydać musi. Do rozumu więc odwołać nam się trzeba i mądrze wszystko obmyśleć należy.

Z pustą kieską, a częściej z zaległemi podatkami i długami będziemy przystępowali tego roku do pracy, ale plon zbierzemy, byle tylko nie zabrakło w nas woli, wiary i mocnego postanowienia wytrwania.

Gdy więc postanowiliśmy swoje pola obsiewać, obsiewajmy je takiemi zbożami, które łatwiej od żyta i owsa dadzą się sprzedać, a więc zastąpmy je jaremi pszenicami, grochami, jaremi rzepakami. Liche żyta zaorzmy i zasiejmy mieszankami i roślinami pastewnemi, by inwentarz lepiej wyżywić, bo chociaż cena jest nie zaduża na masło, jaja i słoninę, zawsze lepiej się od żyta opłaci. Pozatem winniśmy jak najstaranniej unikać wszelkich niepewnych poczynań, którebу jakieś ryzyko przedstawiać mogły, a więc jeżeli chodzi o nawozy sztuczne, to stosować je tam, gdzie napewno się opłacą. Tam, gdzie niema dostatecznej ilości obornika, a na nawozy sztuczne brak gotówki — wykorzystać komposty i wszelkie odpadki.

Zaprzestać wszelkich kosztowniejszych i niedających w prędkim czasie dochodu inwestycyj i nakładów; nie zaciągać uciążliwych długów — lepiej nawet konia sprzedać, a orać w krowę, lub szpadlem rolę skopać, niż zaciągać dzisiaj kosztowną pożyczkę.

Zakrzątnąć się lepiej koło gospodarstwa domowego, a więc wszelkiego rodzaju drobiu, dopilnowanie i przygotowanie go na lęgi, boć to utrzymanie jego najtaniej kosztuje, a prędzej dochód daje. Obliczyć wszystkie swoje wolne dni od pracy, ile one straty przysparzają, gdy spędza się je w próżniactwie. Nie mając możności w tym wypadku pójścia na zarobek, użyj ten dzień wolny na pracę u siebie i dla siebie. Pracy znajdzie się zawsze dużo: tu rów przekopać, tam rynsztoki oczyścić i na kompost wywieźć; tu chwasty usunąć i spalić, byle nie rozsiewać, tam popioły pozbierać. Obornik dobrze obejrzeć i zaradzić, by się nie psuł, chałupę lub stajnię samemu choćby podreperować. Uprząż własnemi rękoma naprawić, żłoby oczyścić i uporządkować, dziury w płotach ponaprawiać, podwórze co tydzień zamieść i zagrabić, w polach i na łąkach kretowiny i krzaki usunąć i t. d. — bez liku robót można wynaleźć.

Każdy dzień w pracy produkcyjnej i pożytecznej spędzony, to tak jakby złotówka na oprocentowanie do kasy wniesiona.

Ogrody owocowe i warzywne dużo opieki wymagają — tam swoje wysiłki skierować i to też opłaci się.

Koroną wszystkiego będzie ogólna oszczędność. Nie za dużo poświęcać grosiwa na wyjazdy i poczęstunki. Potrafiliśmy w czasie wojny obywać się bez grosza i chleba, to i dziś potrafimy bez grosza się obejść, mając chleb w zapasie. W. N.

Kiep ten gospodarz, który choćby dwa razy w tygodniu nie czyta gazety rolniczej!

Mieszanki na paszę.

Już sama nazwa „mieszanki" mówi, że mieszanki te mogą być bardzo różne. A różnorodność ta objawia się nietylko w tem, że jedne w swoim składzie mogą mieć dwie, trzy, a inne pięć, sześć roślin, ale i w tem, że każdej z roślin rożne możemy dawać ilości. A więc nietylko może się w nich mieścić taka lub inna ilość poszczególnych roślin, ale też i różny może być ich wzajemny stosunek ilościowy w mieszankach.

I jest to ze stanowiska gospodarskiego największą zaletą mieszanek. Jedne rośliny stawiają większe wymagania, zarówno do gleby, jak i zapasu wilgoci w ziemi oraz światła, inne są mniej wybredne. Jedne ukorzeniają się płyciej, inne głębiej, jedne rosną wysoko, inne rozłożysto, jedne są więcej wrażliwe na choroby i szkodniki, inne mniej. Rosną więc zwarcie, jedne obok drugich, nie szkodzą sobie wzajemnie, lecz raczej wzajemnie się uzupełniają. Typowy dobór mieszanek przedstawiają dobre łąki.

Jest rzeczą pożałowania godną, że dotąd nie zasiewamy większej ilości mieszanek. Bydło, głodujące przez zimę, w początkach lata na świeżych pastwiskach kilka razy się pożywi, a później znów głoduje, dopóki nie doczeka się koniczyny i seradeli. A wziąć trzeba pod uwagę, że średnio dobra mieszanka daje z 1 h około 2 q zielonej masy, w tem około 300 kg. samego białka, nie biorąc już pod uwagę innych składników i wybitnie dodatniego oddziaływania na organizm zwierzęcy zielonej paszy w porównaniu do suchej.

Dla porównania np. niezły urodzaj żyta (18 q z ha), daje w ziarnie i słomie około 165 kg. białka, a więc blisko dwa razy mniej niż mieszanki. Wogóle żadne zboża, a nawet trawy, zebrane na siano, nie dadzą tyle wartości pokarmowej przy żywieniu inwentarza, ile dać mogą młode i słodkie mieszanki.

Praktyczni gospodarze stosują zazwyczaj mieszanki ozime i jare, przyczem jako mieszanki ozime stosują żyto lub pszenicę z wyką piaskową i w tym wypadku już od połowy maja mają zieloną paszę, przy której najtaniej kalkuluje się produkcja mleka, a i inwentarz trzyma się w niezłym stanie. Jako kombinację mieszanek jarych stosują, zależnie od miejscowych warunków: wykę, peluszkę, groch, bobik z owsem i jęczmieniem. Zwykle mieszanki takie sieje się na ziemniaczysku w 2 lub nawet 3 tygodniowych odstępach czasu. Mieszanki musimy zasilić sztucznym nawozem, a więc dać azotniaku w ilości 100 do 150 kg. na ha oraz nawóz fosforowo-potasowy. Można siać mieszanki i na oborniku. Chodzi tu przecież o jak największą bujność i ilość zielonej masy.

Dawka soli potasowej wynosić winna 200—300 kg. na 1 ha, superfosfatu lub tomasówki 250—400 kg. na 1 ha.

Po zbiorze mieszanek mamy doskonale przygotowaną rolę pod oziminę.

W praktyce swojej urządzałem się nawet w ten sposób, że mieszanki podsiewałem seradelą, jako rośliną wolno rosnącą w początkowym rozwoju, gdyż w latach przekropnych dawało mi to podwójny zbiór wysoko-wartościowych mieszanek. Albo też, po zbiorze wczesnych mieszanek zasiewałem rzepik, który jeszcze na czas schodził przed żytem z pola, dając niezły plon.

Przy układaniu mieszanek trzeba pamiętać, że z motylkowych najlepiej pójdzie wyka i peluszka, których trzeba dać więcej niż grochu i bobiku. Bobik stosuje się głównie dlatego, żeby stanowił podporę dla wyki i peluszki. Jęczmienia i owsa dodać niewięcej, jak 30—50 kg. na 1 ha, wszystkiego zaś ziarna razem nie może być mniej, jak 200—220 kg. w stosunku do hektara. Zanadto gęsta mieszanka nie wyrośnie należycie, ale za rzadka nie da ani tak wielkiej ilości, ani tak delikatnej paszy zielonej.

Siać mieszankę należy tylko siewnikiem, gdyż siew rzutowy wskutek bardzo różnej głębokości przykrycia ziarna, daje wzrost roślin bardzo niejednolity, a więc i ilość wysiewu na ha. trzeba zwiększyć.

Wobec ogromnej taniości żyta, co według wszelkiego prawdopodobieństwa nie rychło ulegnie zmianie, wobec wszelkich zapasów zbóż chlebowych w całym kraju nie od rzeczy będzie zastanowić się, czy w tych gospodarstwach, w których w jesieni specjalnych mieszanek nie zasiano, nie byłoby wskazanem pewną część młodego żyta przeznaczyć na zieloną paszę. Żyto zielone zawiera około 1.5 proc. białka, a więc stanowi doskonałą paszę dla bydła — dopóki nie zdrzewnieje.

W tym celu warto byłoby nawet wczesną wiosną taki kawałek żyta podsalestrować, a po ścięciu, można ten kawałek podgnoić i posiać mieszanki, brukiew, a nawet, o ile nie będzie zbyt późno — ziemniaki. J. Czech.

Wiadomości gospodarcze.

Wzrost hodowli drobiu.

Centralny Komitet do Spraw Hodowli Drobiu notuje w roku bieżącym niebywały dotąd wzrost zainteresowania hodowlą drobiu na dużą skalę. Już obecnie pracuje szereg wielkich hodowli, które uruchomiły aparaty wylęgowe o pojemności 4—5, a nawet 8000 jaj. Według obliczeń tegoż Komitetu, będzie wyprodukowane w tym roku w sezonie wylęgowym, który dzięki łagodnej zimie już się rozpoczął, około 50.000 szt. piskląt jednodniowych rasowych, na które istnieje obecnie wielkie zapotrzebowanie szerokich kół rolników. Produkcja jaj wylęgowych wzrosła również znacznie w porównaniu z latami ubiegłemi i osiągnie z górą 100.000 sztuk. Pozatem zasługuje na uwagę fakt, iż mężczyźni — rolnicy zaczynają się interesować hodowlą drobiu, co powoduje szerszy rozmach w tej dziedzinie. Ten pożądany wzrost w hodowli drobiu jest w pewnej mierze uzależniony od obecnej ciężkiej sytuacji na rynku zbożowym oraz zwiększonej propagandy ze strony organizacyj rolniczych i hodowlanych.

Konieczność poparcia hodowli i eksportu owiec.

Od szeregu lat obserwujemy spadek hodowli owiec w Polsce, gdy bowiem przed wojną posiadaliśmy na obecnym obszarze Polski około 4.268.000 sztuk owiec, to w r. 1921 wedle urzędowego spisu ilość ta spadła do 2.176.216 sztuk, a spis przeprowadzony w r. 1927 wykazał dalszą znaczną redukcję stanu owiec, mianowicie do 1.917.837 sztuk.

Hodowla owiec w Polsce ma widoki powodzenia, więc należałoby wszelkiemi środkami popierać jej rozwój tem więcej, że w razie niedających się nigdy przewidzieć wstrząsów dziejowych i konieczności zamknięcia granic, powinniśmy dążyć do samowystarczalności pod względem produkcji mięsa i wełny.

Kursy hodowli pieczarek w Poznaniu.

Pierwszy kurs hodowli pieczarek w Poznaniu, zapowiedziany w październiku 1929 r., a rozpoczęty 4 listopada 1929 r., zakończył się egzaminem w dniu 3 lutego rb.

Do egzaminu przystąpiło 17 osób i wszyscy otrzymali świadectwa uzdolnienia w zakresie samoistnego zakładania hodowli pieczarek, jak też samoistnego prowadzenia większych hodowli pieczarek zarobkowych lub przemysłowych.

Zarząd Kursów Hodowli Pieczarek w Poznaniu (prof. F. Teodorowicz, Poznań, Wały Król. Jadwigi 3. II) podaje ponadto do wiadomości, że drugi kurs hodowli pieczarek rozpocznie się dnia 1 marca 1930 r.

Warunki przyjęcia: wpisowe 5 zł — uiszczenie przy zgłoszeniu się, opłata za cały kurs (wraz z materjałem i przyrządami) 100 zł jednorazowo i taksa za ewentl. egzamin (wraz ze świadectwem) 25 zł. Uczestnictwo w kursie zgłaszać należy pisemnie do dnia 20 lutego.

Rolniku, jeżeli pragniesz postępu wsi polskiej, wstąp do Kółka Rolniczego i uczęszczaj na zebrania!

Wskazówki i rady praktyczne.

Zagrody dla świń.

Bardzo ważnym czynnikiem przy hodowli świń jest umożliwienie im biegu na wolne powietrze, zwłaszcza na wiosnę, w lecie i w jesieni, w których to porach świnie przeżywają większą część swego życia. Urządzenie takiej zagrody dla świń nie jest kosztowne, a odpowiednie miejsce zawsze się znajdzie. Wielkość zagrody zależy od ilości sztuk. Wewnątrz zagrody stawiamy daszek przeciw upałom i niepogodzie. W zagrodzie takiej mogą przebywać świnie od wczesnej wiosny aż do późnej jesieni. W zimie mogą przebywać na zagrodzie przez dzień, a na noc należy je zagnać do chlewka. Na zagrodzie najlepsza jest zorana ziemia, jedynie pod daszek dajemy ściółkę. — Ziemię co jakiś czas wywozimy jako dobry kompost i dajemy świeżą. Tuczne sztuki pozostawiamy w chlewkach. Zwierzęta, przebywające na powietrzu, hartują się i są odporne na choroby — oszczędzamy dużą ilość słomy, którą możemy użyć na ściółkę dla bydła, nie mamy pracy i kłopotu ze ścieleniem i wywożeniem gnoju, co w dzisiejszych stosunkach pracy na wsi gra dużą rolę. Umarzamy szybko mały kapitał na budowę i oszczędzamy odsetki. Przez urządzenie takiej zagrody możemy hodowlę świń rozszerzyć bez potrzeby inwestowania kapitału na budowę, które w dzisiejszych czasach są bardzo drogie.

Podłogi w chlewach

powinny być nieprzepuszczalne, tak, aby nic nie mogło się dostać w szczeliny i fugi i gnić tamże. Posadzkę trzeba przy wybuchu jakiej epidemji poddać starannej i kilkakrotnej desynfekcji, co jednak jest niemożliwe, jeżeli posadzka jest licha. Oprócz tego nie powinna posadzka być ani zimną ani śliską, świnie padają bowiem łatwiej, niż inne zwierzęta i łamią nogi.

bez liku zamówienia owej lilipuciej orkiestry na Czarny".

Hodowla zwierząt.

Rany zwierząt, jeżeli nie ma pomocy weterynarza, trzeba najpierw gruntownie i starannie wyczyścić, wymyć letnią wodą z dodatkiem lysolu lub creolinu i posypać potem cukrem sproszkowanym. Można też nasypać cukier w woreczek gazowy i tem ranę obwiązać. Jest to najlepsze i najtańsze lekarstwo i ma tę korzyść, że zawsze i wszędzie jest pod ręką. Jeżeli rana bardzo jest wielką, natenczas czemprędzej wezwać weterynarza, cukier jednak nigdy nie zaszkodzi.

Wszelkie bydło powinno być często gruntownie czyszczone, a po wyszczotkowaniu wytarte zawsze w zimie wilgotnym, w lecie zaś zupełnie mokrym płatem, od stóp do głowy. Bydło nietylko, że ładną i lśniącą ma po tej procedurze skórę, ale nadto jest mniej wrażliwe na zmiany powietrza i nie zaziębia się tak łatwo.

ZE ZEBRAŃ KÓŁEK ROLNICZYCH.

Taszewo. Dnia 19. I. rb. odbyło się walne zebranie Kółka Roln. w obecności 34 członków i kilku gości, które zagaił prezes, p. Olszewski. Po odczytaniu protokołu, który przyjęto, Prezes zdał sprawozdanie z działalności Kółka za rok ub. Zebrań odbyło się 19, w tem 12 miesięcznych i 7 nadzwyczajnych, na których wygłoszono 12 referatów, 4 przez referentów pozamiejscowych, 8 przez Prezesa Kółka i 7 odczytów. Członków liczy Kółko 45, w roku ub. 40. Przeciętna liczba uczęszczających na zebrania wynosiła 90 proc., gdy natomiast w ub. r. uczęszczało tylko 75 proc. członków. Sprowadzono 12 wagonów węgla, 2 wagony drzewa opałowego, 2 wagony nawozów pomocniczych i 1 wagon wapna nawozowego. Na sezon wiosenny zamówiono i wagon kainitu i 1 wagon nawozów azotowych. Jaki zysk był ze wspólnych zakupów, można wnioskować z tego, że za 1 ctr. węgla płaci się w Lubawie 3,30, gdy tymczasem węgiel, sprowadzony przez Kółko, kosztuje przeciętnie 2,90 zł, różnica 40 gr. na 1 ctr., więc na 1 wagonie 300 ctr. 120 zł, dalej gdyby zaraz płacono gotówką, mielibyśmy około 30 zł rabatu, razem na 1 wagonie 150 zł, co przy 12 wagonach uczyni 1800 zł na samym węglu i to pierwszorzędnej jakości.

Na ogólne życzenie członków zostały przy bardzo wydatnej pomocy Wydziału Powiatowego, jak i Pom. Izby Roln., założone stacje stadnika i knura, z czego członkowie bardzo korzystują. W roku sprawozdawczym przeprowadzono następujące doświadczenia polowe: nawozowe z żytem u 7 członków Kółka oraz odmianowe z jęczmieniem i owsem, jak i nawozowe z burakami pastewnemi u Prezesa. W lipcu urządzono wspólne zwiedzanie 5 gospodarstw. Na walne zgromadzenie PTR. do Torunia, jak i na poświęcenie sztandaru do Złotowa, wysłano delegacje. Na pokazie hodowlanym w Lubawie brało udział 2 członków, których krowy uzyskały znaczne nagrody (buhaj zarodowy I.) Na zjeździe Pow. było 5 członków tut. Kółka. Dnia 8. 9. ub. r. odwiedził Kółko nasze wojewoda p. Lamot, p. Starosta pow. i wiele innych gości. Kółko urządziło 2 zabawy. Zysk z drugiej zabawy w kwocie 38 zł przeznaczono na budowę figury. Kółko wybudowało figurę kosztem przeszło 1000 zł z dobrowolnych składek.

W roku sprawozdawczym zostało założonych 5 sekcyj przysposobienia roln. młodzieży. 1. wychowu świń, 2. wylęgu i wychowu kur zielononóżek. Obie sekcje brały udział w pokazie prac przysposobienia roln. w Lubawie w październiku. Zwierzęta konkursowe wzbudziły ogólne zainteresowanie i podziw, 3. sekcja uprawy żyta została założona 2. VII., a ostatnie dwie podczas kursu kulturalno-oświatowego przez Instruktorkę PTR. p. Arciszewską I. z uprawą kapusty, II. uprawą buraków pastewnych. Zaznaczyć wypada, że na 5 sekcyj do 4 należą panienki, a do 1 chłopacy. Z zakupionej w ub r. bibljoteki członkowie korzystają. Tylko zaznaczyć wypada, że za mało członków abonuje pisma rolnicze, które winny się znaleźć w każdym domu. 3 członków tut. Kółka prowadzi wzorową książkowość, 2 przy pomocy Instruktorjatu. Na jednem z zebrań poruszono sprawę zakupu dla członków Kółka surowicy przeciw różycy świń i odesłano zamówienie.

Na P. W. K. było 26 osób. W r. ub. korzystał z kursów korespondencyjnych im. Staszica w Warszawie 1 członek. Kółko nosi się z myślą założenia koła hodowlanego i kasy Stefczyka.

Ze sprawozdania sekretarza wynikało, że zebrań zarządu odbyło się 22, zebrań Kółka 19. Ze sprawozdania kasjera dowiedzieliśmy się, że czystego zysku mamy 19,40 zł. Po sprawozdaniu bibljotekarza i wyborze przewodniczącego zebrania p. Przasnyskiego, przystąpiono do wyboru zarządu. Prezesem został wybrany p. H. Przasnyski, zastępcą L. Adelmann, na sekr. wybrano p. M. Jachowskiego, zastępcą sekr. p. Milewskiego, kasjerem p. Pękałę Fr., bibljotekarzem p. Barwickiego. Następnie pow. p. Instruktor Rolny podziękował ustępującemu zarządowi za gorliwą pracę i wygłosił bardzo pouczający referat o uprawie roli, o pożytecznem działaniu drobnoustrojów, i jak należy je do życia pobudzać. Po referacie nastąpiła bardzo ożywiona dyskusja. Potem wyjaśnił p. Instruktor sprawę mleczarni w Rakowicach, usuwając wszelkie wątpliwości co do niewypłacenia za dostawę mleka. Na tem zebranie zamknięto. Sekretarz,

---

Sampława. Walne zebranie Kółka Roln. odbyło się 23 stycznia rb. przy udziale 39 członków, które zagaił i przewodniczył ks. prezes Strehl, podając zebranym porządek obrad. Poczem Sekretarz przeczytał protokoły z przeszłego zebrania i z walnego zebrania, które zostały przyjęte. Następnie Ks. Prezes, Skarbnik i Sekretarz zdali sprawozdanie z czynności całorocznych Kółka.

Zebrań było: 1 walne, 11 miesięcznych, 6 nadzwyczajnych, 3-dniowy kurs ogrodniczo-warzywny, zwiedzenie gospodarstwa u ks. Prezesa przez kółkowiczów i raz przez Komisję z P.I.R. w celu premjowania gospodarstw włościańskich na 11 gospodarstwach; z których otrzymało: jeden I. premję, dwóch II pr. i pięć III. pr. Oprócz tego urządziło Kółko dożynki, z których 200 zł przeznaczono na dwie cegiełki na budowę domu P.T.R. Całoroczny czysty zysk przeznaczyło Kółko na dom katolicki. Kółko sprowadziło: 120 ctr. azotniaku, 400 ctr. kainitu, 200 ctr. tomasyny, 7000 ctr. węgla, 4 wagony drzewa opałowego, 300 ctr. wapna jako nawóz, surowicy do szczepienia świń i nasiona. Według powyższego zestawienia i porównania cen u kupca w mieście pozostało Kółkowiczom 36.30 zł w kieszeni. Po stwierdzeniu zgodności ksiąg przez komisję rewizyjną udzielono staremu zarządowi absolutorjum. Jako marszałka wybrano p. Wilbrandta. Niezwłocznie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Zebrani Kółkowicze oświadczyli się jednogłośnie za dotychczasowym zarządem. Obecny zarząd składa się z pp.: prezes ks. prob. Strehl, wiceprezes p. Raszkowski St. z Targowiska, sekretarz, gospodarz i bibljotekarz p. Witkowski Al. z Sampławy, zast. sekretarza p. Twardy L. z Targowiska, skarbnik p. Maciołek Wł. z Targowiska, poczet sztandarowy: pp. Kowalski Wł. z Sampławy, Malinowski A. z Ludwichowa i Zgliński K. z Sampławy.

W dalszym ciagu odczytał ks. Prezes komunikaty, poczem zamówiono drzewo opałowe, sztuczne nawozy, drzewka owocowe i nasiona. Do konkursu uprawy lnu zgłosiło się 6 konkursistek. W wolnych głosach omawiano sprawę pojawienia się w naszej okolicy pomoru świń oraz sprawę wypadków pomoru drobiu. Uchwalono zwrócić się w tej sprawie do głównego zarządu PTR. w Toruniu i prosić o poradę. Dalej poruszono sprawę założenia „Koła Gospodyń Wiejskich". Ks. Prezes zachęcał, aby żony Kółkowiczów stawiły się na zebranie. W dalszym ciągu zapytał p. Wilbrandt w sprawie Spółdzielni mleczarskiej w Rakowicach, na co ks. Prezes wyjaśnił, że prawdopodobnie będzie uruchomiona. W końcu po omówieniu kilka spraw lokalnych, apelował ks. Prezes do członków, aby uczęszczali regularnie na zebrania i bardziej zjednoczyli się r. b., poczem ks. Prezes walne zebranie solwował. Sekretarz.

Rolniku! Czy jesteś już członkiem Kółka Rolniczego?

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

odbędą się w dniu 23 lutego 1930 r.

Kiełpiny	o godzinie	4-tej.
Ostaszewo	o godzinie	14.
Rybno	„ „	16.
Radomno	„ „	15.
Jamielnik	„ „	16.
Ciche	„ „	17.
Zielkowo	„ „	15.